

Każda grypa jest niebezpieczna, jednak nie ma powodów do paniki

Data publikacji: 15.02.2019 20:00

Sezon grypowy w toku. W związku z doniesieniami, dotyczącymi stwierdzonych przypadków wystąpienia „świńskiej grypy” w rejonie Bielska-Białej oraz pojedynczych zachorowań na terenie powiatu cieszyńskiego, wyjaśniamy, czy rzeczywiście wirus AH1N1 to grypowy zabójca i czy grypa w powiecie cieszyńskim zabija.



fot. pixabay.com

Jak wskazują przedstawiciele cieszyńskiego Sanepidu, obawiać się należy każdego rodzaju grypy. Zarówno ta „świńska”, jak i każda inna może doprowadzić do powikłań, a nawet do zgonu. Na szczęście dotychczas w sezonie grypowym 2018/2019 (stan na 14.02.2019) grypa nie zebrała w powiecie śmiertelnego żniwa — **Na terenie powiatu cieszyńskiego nie zgłaszano zgonów z powodu zachorowania na grypę (...)** Śmiertelność grypy sezonowej wynosi 0,1% – 0,5%, tzn. umiera 1-5 na 1000 osób, które zachorowały, przy czym 90% zgonów występuje u osób po 60. roku życia – wyjaśnia Piotr Przewdzing, Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Cieszynie.

W Cieszynie dotychczas stwierdzono pojedyncze przypadki wirusa AH1N1, jak jednak podkreślają przedstawiciele Sanepidu, każdej grypy należy się obawiać. Jako ostra choroba zakaźna jest niebezpieczna bez względu na typ wirusa, który ją wywołał. W każdym przypadku może również dojść do poważnych powikłań — **Powikłania pogrypowe (zapalenia ucha środkowego oraz angina paciorkowcowa, zapalenie płuc, zapalenie mięśnia sercowego, zapalenie mózgu i opon mózgowych, zapalenie mózgu i opon mózgowych) mogą wystąpić u każdego, niezależnie od wieku i stanu zdrowia. Ryzyko powikłań jest szczególnie wysokie u dzieci, kobiet w ciąży, osób starszych, przewlekle chorych i o obniżonej odporności** – tłumaczą przedstawiciele cieszyńskiego Sanepidu.

W związku z tym grypy należy się obawiać, niezależnie od jej rodzaju. W sezonie grypowym należy w szczególności zadbać o zdrowie i przestrzegać podstawowych zasad bezpieczeństwa. Zaliczają się do nich: częste mycie rąk, kichanie w chusteczkę (aby nie zarażać innych), ograniczyć w miarę możliwości kontakty z osobami chorymi, a w przypadku wystąpienia objawów choroby wizyta u lekarza.

Uważać na siebie warto, jednak nie należy popadać w panikę. Cieszyński Sanepid wciąż podkreśla, że zachorowania występują, jednak nie ma epidemii. W pierwszym tygodniu lutego w powiecie cieszyńskim stwierdzono 319 przypadków grypy. W drugim tygodniu (dane z 6 dni nie z całego tygodnia) stwierdzonych przypadków było 305 – **ilość zachorowań na grypę jest bardzo podobna do analogicznych okresów z 2018 roku. Nie można mówić o epidemii. Szczyt sezonu grypowego to zawsze zwiększona ilość osób chorych. W zeszłym roku najwięcej zachorowań odnotowano na przełomie lutego i marca w tym roku może być podobnie** – tłumaczy Przewdzing.